

Artur Wejkszner, *Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu globalnego dżihadu*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2010, ss. 520.

Problem terroryzmu jest współcześnie przedstawiany jako jedno z najważniejszych i niestety długookresowych wyzwań, z jakimi muszą zmierzyć się nie tylko poszczególne państwa, ale i niemalże cała społeczność międzynarodowa. Symbolami zagrożeń, jakie niesie ze sobą oblicze terroryzmu na początku XXI w. stały się przede wszystkim zamachy na World Trade Center w Nowym Jorku i Pentagon w Waszyngtonie z 11 września 2001 r., ale nie można także pominąć m.in. ataków na moskiewski teatr na Dubrowce, zamachów z Madrytu i Londynu czy też krwawego ataku na szkołę w Biesłanie. Należy zauważyć, że współcześnie terroryści coraz częściej w sposób skuteczny, co należy podkreślić, wkomponowują swoje działania w strukturę zglobalizowanego świata, stając się przy tym bardziej niebezpiecznymi i trudniejszymi w powstrzymaniu. Jednocześnie eskalacja procesu łączenia takich elementów jak fanatyzm, np. religijny i najnowocześniejszych technologii, może skutkować w przyszłości trudnymi do opisanego skutkami, rozpatrując chociażby możliwość szerszego niż to już miało miejsce, użycia przez terrorystów broni masowego rażenia. Reakcją na terroryzm nie może być w żadnej mierze tylko i wyłącznie siła. Skuteczne działania antyterrorystyczne muszą być wielopłaszczyznowe, a przede wszystkim muszą być oparte na długotrwałej pracy analitycznej. Stąd też, tak istotne miejsce w poznaniu i zrozumieniu problematyki terroryzmu, a także dokonaniu diagnozy potencjalnych zagrożeń odgrywają prace analityków, wywiadu czy też służb specjalnych, ale także prace naukowe, opracowywane przez niezależnych badaczy. Do tej ostatniej grupy zaliczyć należy niewątpliwie nową książkę dr Artura Wejksznera pt. *Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu globalnego dżihadu*.

Autor publikacji należy do grona, znanych w Polsce badaczy problematyki terroryzmu. Na co dzień jest pracownikiem naukowym Zakładu Studiów Strategicznych Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. W jego dorobku naukowym znajduje się m.in. udział w przygotowaniu *Leksykonu współczesnych organizacji terrorystycznych*¹, który znalazł się chociażby w zestawieniu literatury tematycznej na stronie *antyterrorizm.gov.pl*. Niewątpliwie dotychczasowy dorobek naukowy Autora i jego zainteresowanie badawcze w zakresie problematyki terroryzmu uwidaczniają się w swobodzie poruszania się pomiędzy różnymi pojęciami z zakresu teorii i studiów przypadków w szeroko pojmowanych kwestiach współczesnego bezpieczeństwa.

W swojej najnowszej książce, która została wydana nakładem Wydawnictwa Naukowe WNPiD UAM w 2010 r., w Poznaniu, dr Artur Wejkszner podjął próbę diagnozy korelacji występującej pomiędzy ideologią religijną a zjawiskiem terroryzmu. Autor posłużył się w tym przypadku rozbudowaną analizą tzw. salafickiego ruchu globalnego dżihadu, przybliżając polskim czytelnikom nową perspektywę oglądu tego oblicza współczesnego terroryzmu obecną m.in. w nauce anglosaskiej. Praca ma charakter naukowy. Nasycona jest licznymi przypisami i odniesieniami do najważniejszych publikacji z zakresu terroryzmu. Zamieszczona w przypisach i zestawiona następnie w postaci samodzielnej bibliografii lista źródeł wskazuje, że Autor przygotowując swoją książkę dokonał bardzo szczegółowej kwerendy dostępnych materiałów. Poruszana materia, chociaż bardzo trudna i skomplikowana

¹ P. Ebbig, R. Fiedler, A. Wejkszner, S. Wojciechowski, *Leksykon współczesnych organizacji terrorystycznych*, Poznań 2007.

wana jest przedstawiana w sposób zrozumiały. Jednakże zauważyć należy, iż *Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu globalnego dżihadu* jest pozycją przeznaczoną w głównej mierze dla osób, którym tematyka terroryzmu jest już w jakimś stopniu znana. Jednakowoż patrząc na dostępne w Polsce publikacje uznać można, że to właśnie takiej literatury specjalistycznej i fachowej brakuje najbardziej w porównaniu choćby do rynku wydawniczego państw zachodnich.

Praca składa się z sześciu dużych rozdziałów, w ramach których wprowadzony został podział na mniejsze jednostki tekstu. Raz jeszcze podkreślić należy, że układ oraz konstrukcja pracy są bardzo czytelne, co stanowi nieocenione ułatwienie dla czytelnika. Wprowadzenie bowiem, w wewnętrznej konstrukcji rozdziałów, mniejszych struktur umożliwia bezpośrednio i szybkie dojście do konkretnej szczegółowej kwestii np. definicji dżihadyzmu, bez potrzeby wyszukiwania takiej kwestii w całości tekstu.

Pierwszy rozdział pracy zatytułowany *Terroryzm. Aspekty teoretyczno-metodologiczne*, stanowi próbę usystematyzowania kwestii definicyjnych, potrzebnych w dalszych rozważaniach. Wielkim wyzwaniem, przed jakim stanął Autor było zmierzenie się z ilością ujęć i definicji samego zjawiska terroryzmu, których jest, jak zostało wskazane w publikacji, ponad dwieście. Z tego też względu, jako sukces należy odebrać umiejętne zaprezentowanie w pracy wielu podejść definicyjnych, ale bez zbędnego skupienia pracy tylko i wyłącznie na problemach z opisem zjawiska terroryzmu. Zauważyć należy, iż Autor w swojej pracy zaoferował czytelnikowi także własną, interesującą definicję zjawiska terroryzmu². Obok samych kwestii merytorycznych, walorem rozdziału, jak i całej pracy są graficzne zestawienia pewnych kwestii, w postaci np. tabel. Dzięki nim czytelnik może zwrócić większą uwagę na pewne wybrane elementy, ułatwiające dalsze zrozumienie tematyki pracy.

W rozdziale drugim zatytułowanym *Fundamentalizm religijny i terroryzm motywowany religią*. Autor starał się zobrazować kwestię oddziaływania religii na działania terrorystów zarówno w kontekście teoretycznym, jak i praktycznym. Pewnym dostrzegalnym mankamentem tego rozdziału jest próba opisanego zbyt wielu elementów w ramach jednej tylko części pracy. Krótkie wzmiankowanie m.in. o wybranych historycznych przejawach terroryzmu motywowanego religią, o radykalizmie chrześcijańskim w USA, może w pewien sposób rozbijać u czytelnika podstawowy ogląd na główny cel książki w omawianym rozdziale. Jednakże należy zauważyć, że Autor w tym przypadku dokonał subiektywnego wskazania konkretnych przykładów, które uznał za stosowne, zachowując przy tym bardzo dobry warsztat naukowy.

Trzeci rozdział pracy pt. *Źródła i ewolucja salafickiej ideologii globalnego dżihadu* jest jednym z najbardziej intrygujących elementów całej pracy. Autor przede wszystkim przedstawia czytelnikowi rdzeń ideologiczny całego ruchu, definiując na wstępie tak podstawowe, ale często mylnie wyjaśniane pojęcia jak dżihadyzm i salafizm. Jednocześnie Autor zaprezentował sylwetki oraz podstawowe koncepcje najważniejszych prekursorów i współczesnych ideologów ruchu globalnego dżihadyzmu. Tego rodzaju porównania uświadamia, że aby dobrze zrozumieć zjawisko terroryzmu, w tym przypadku skupionego wokół salafickiego ruchu globalnego dżihadu, należy poznać przede wszystkim ludzi kształtujących idee porywające innych do działania. Obok walorów poznawczych całego rozdziału, można jednakże zastanowić się czy podrozdziały poświęcone strategii walki, rekrutacji oraz taktyce nie byłyby lepiej skorelowane z analizą dokonaną w rozdziale czwartym.

² Zob. szerzej A. Wejkszner, *Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu globalnego dżihadu*, Poznań 2010, s. 12–13.

W rozdziale czwartym Autor ukazuje czytelnikowi konstrukcję ruchu globalnego dżihadu. Odwołując się do dostępnych dokumentów i publikacji dr A. Wejkszner nakreślił strukturę salafickiego ruchu globalnego dżihadu, wyróżniając takie kategorie jak: *Klasyczna Al-Kaida, Światowy Front Islamski, organizacje afiliowane, quasi-autonomiczne komórki operacyjne oraz niezależne grupy salafickie*. Poza opisem jądra Al-Kaidy, czytelnik otrzymał w rozdziale szeroki pejzaż poszczególnych, czasami mniej znanych grup funkcjonujących w różnych regionach świata. Mamy więc do czynienia z obserwacją struktur wielu organizacji, czasem bardzo luźno powiązanych z centralą, a działających na obszarze Bliskiego Wschodu, Azji Środkowej i Południowej, Azji Południowo-Wschodniej, Afryki Północnej i Wschodniej. Można stwierdzić, że dzięki lekturze tego rozdziału uwidacznia się podkreślany w publikacji globalny charakter całego ruchu salafickiego dżihadu, który obejmując różne warunki klimatyczne, kulturowe i geopolityczne, wszędzie stanowi realne zagrożenie dla stabilności państw oraz społeczeństw w nich żyjących.

Piąty rozdział, *Ewolucja aktywności ruchu globalnego dżihadu w wybranych regionach świata*, jest w całości obrazem niebezpieczeństw, które niesie ze sobą funkcjonowanie terrorystów spod znaku globalnego dżihadu. Autor prezentuje przejawy aktywności i omawia poszczególne działania terrorystów związanych z globalnym dżihadem. Podobnie, jak to miało miejsce w przypadku rozdziału czwartego, dostrzec można międzynarodowy charakter zagrożeń terrorystycznych. Od Madrytu, przez Bombaj do Nowego Jorku, Autor prowadzi czytelnika po najkrwawszych oraz najgłośniejszych zamachach terrorystycznych. Warty zwrócenia szczególnej uwagi, jest aspekt mniej znanej aktywności terrorystów globalnego dżihadu na zapleczu głównej linii frontu współczesnego terroryzmu. Dr A. Wejkszner podaje i omawia przykłady np. francuskich, włoskich, belgijskich, duńskich czy też niemieckich komórek ruchu, których funkcjonowanie jest tak samo groźne, jak i częstokroć niedostrzegalne przez opinię publiczną. Interesującą perspektywę, nowych możliwości terrorystów na przełomie XX/XXI w., daje lektura zagadnień poświęconych działaniom dżihadystów w Afryce czy też Ameryce Południowej.

Rozdział szósty, zatytułowany *Sposoby i efektywność przeciwdziałania zagrożeniu terrorystycznemu ze strony salafickiego ruchu globalnego dżihadu*, jest niejako próbą oceny podejmowanych działań mających na celu powstrzymanie plagi terroryzmu. Autor dokonał ich prezentacji stosując podział na działania niemilitarne i militarne. Należy zaznaczyć, że dr A. Wejkszner w kontekście bardzo szerokiego zakresu omawianych w całym rozdziale kwestii, w niektórych przypadkach, mógł jedynie ograniczyć się do wąskiego zaprezentowania kluczowych elementów, bez wnikania w ich szczegóły. Pewnym jest, iż czytelnik po przeczytaniu szóstego rozdziału zyska interesujący ogląd w zakresie metod i sposobów zwalczania współczesnego terroryzmu. Jednocześnie niewątpliwym walorem analizy jest próba wskazania, które z działań są skuteczne, a które mogą rodzić jedynie komplikacje, nie przynosząc żadnych zysków.

Interesującym dodatkiem jest zbiór załączników zamieszczonych w Aneksie. Znajdujemy tam ryciny poświęcone klasyfikacji ładunków IED, stanowiących niezmiernie skuteczny oręż w arsenale współczesnych terrorystów, a także schematy organizacyjne Al-Kaidy zarówno w języku angielskim, jak i arabskim. Aneks jest więc niejako naturalnym dopełnieniem zawartych w poszczególnych rozdziałach map, wykresów, diagramów, rysunków i tabel. Należy podkreślić, że ich obecność w publikacji stwarza czytelnikowi zdecydowanie lepszy obraz omawianych zagadnień, podnosząc atrakcyjność całego dzieła.

Publikacja dr A. Wejksznera stanowi naukowy obraz jednego z najgroźniejszych zjawisk XXI w. W sposób rzetelny i wyważony Autor zbudował w swej pracy obraz zagroże-

nia, przed jakim stoją nie tylko poszczególne państwa, ale cała wspólnota międzynarodowa. Książka stanowi istotny wkład w dyskusję o charakterze współczesnego terroryzmu, prowadzoną nie tylko w sferze naukowej, ale również w przestrzeni politycznej, wojskowej czy też wywiadowczej. Jej forma oraz czytelny przekaz gwarantują, że na stałe wejdzie do kanonu polskich publikacji poświęconych terroryzmowi.

Jacek RAUBO

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Edmund J. Hull, *High-Value Target. Countering Al Qaeda in Yemen*, Potomac Books, Washington 2011, ss. 162.

Al-Kaida od samego początku swego istnienia uważała Jemen za strategiczne pole swej aktywności skierowanej nie tylko przeciwko wrogowi wewnętrznemu, ale i zewnętrznemu (a więc świeckiej władzy w tym kraju i współpracujących z nią państw zachodnich – w szczególności Stanów Zjednoczonych). Od początku tzw. wojny z terroryzmem Jemen był jednym z ważniejszych „frontów” walki z zagrożeniem płynącym ze strony dżihadystów, a precyzyjnie ze strony działających na obszarze tego państwa komórek terrorystycznych Al-Kaidy na Półwyspie Arabskim.

Analizą tego zagrożenia, a w szczególności analizą amerykańskiego zaangażowania w jego redukcję, zajął się w swej ostatniej książce Edmund J. Hull. W latach 2001–2004 pełnił on funkcję ambasadora USA w Jemenie. Był więc bezpośrednim obserwatorem ewolucji aktywności terrorystycznej Al-Kaidy w powyższym kraju i miał efektywny wpływ na wypracowanie procedur współpracy pomiędzy rządem amerykańskim a władzami jemeńskimi. Znaczącym wkładem ambasadora Hulla jest zwrócenie uwagi na zmianę w strategicznym podejściu do zwalczania zagrożenia dżihadystycznego, która dokonała się na przestrzeni ostatnich kilku lat. Tuż po zamachach z 11 września 2001 r. panowało przekonanie, że efektywnym instrumentarium są narzędzia wojskowe. W kolejnych latach okazało się jednak konieczne bardziej komplementarne spojrzenie na powyższe wyzwanie i połączenie narzędzi wojskowych z politycznymi i ekonomicznymi. Przywołana została w związku z tym słynna i niezmiernie aktualna teza: nie ma bezpieczeństwa bez rozwoju i współpracy (s. XIV).

Recenzowana książka daje także, a może przede wszystkim, wgląd w funkcjonowanie amerykańskiej maszyny dyplomatycznej. Wskazuje na powiązania pomiędzy strategicznymi interesami USA na Bliskim Wschodzie a dyplomatyczną aktywnością, której głównym celem jest ich realizacja.

Dziesięć rozdziałów pracy ułożonych jest wedle klucza chronologicznego. Ramy czasowe publikacji obejmują okres od 2001 do 2004 r. Cezura początkowa odnosi się do traumatycznych dla Amerykanów wydarzeń związanych z atakami Al-Kaidy na Nowy Jork i Waszyngton. Cezura końcowa ma natomiast związek z zakończeniem misji dyplomatycznej ambasadora Hulla w Jemenie.

W pierwszym rozdziale podjęto próbę przedstawienia narodzin polityki antyterrorystycznej USA w okresie pierwszej kadencji prezydentury George’a W. Busha. Autor trafnie zauważył, że podstawowym mankamentem wypracowanej wówczas strategii było niejasne zdefiniowanie pojęcia „wróg”. Następstwem takiego podejścia (być może zamierzonym)